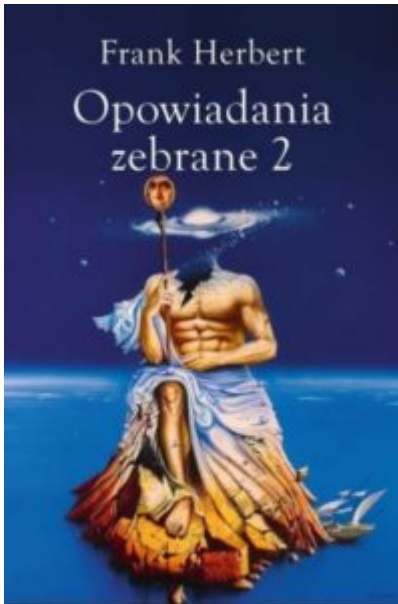


Frank Herbert
Opowiadania
zebrane 2



Światy Franka Herberta - ciąg dalszy

nimfa bagienna



Frank Herbert dał się poznać, jako twórca jednego z najbardziej oryginalnych uniwersów w literaturze science-fiction. Kto natomiast zdecydował się sięgnąć po pierwszy tom „Opowiadań zebranych”, jest świadom, że wyobraźnia amerykańskiego pisarza wykraczała poza losy planety Arrakis. Kolejny opublikowany zbiór krótszych i dłuższych fabuł może ostatecznie przekonać do talentu Herberta, który nie miał problemów z kreowaniem wyjątkowych światów czy intrygujących bohaterów oraz ich przygód.

W drugim tomie „Opowiadań zebranych” znajdują się dwadzieścia dwie historie opublikowane w latach 1962-79. Jest to zatem okres, kiedy Frank Herbert wspiął się na wyżyny swoich umiejętności, czego efektem była nie tylko sama „Diuna”, lecz jej dwie kontynuacje („Mesjasz Diuny” oraz „Dzieci Diuny”). W samych nowelach, co w żadnym wypadku nie jest zarzutem, próżno jednak szukać dalszych lub bliższych nawiązań do „Kronik Diuny”.

Czytelnik otrzymuje za to imponujący przekrój innych zagadnień i tematów. Na pierwszy plan wysuwa się problematyka kosmitów („Taktowny sabotażysta”, „Szczęśliwa ucieczka”, „Pieśni rozumnego fletu”) oraz obcych („Mimowolni dobroczyńcy”, „Morderstwo popłaca”, „Zapraszamy na przyjęcie”); w tym przypadku wydarzenia przedstawione są z ich punktu widzenia. Powtarzającym się zagadnieniem są wyprawy na nowe planety („Zgodnie z podręcznikiem”, „Miejsce dla fortepianu”) oraz ich kolonizacja („Ziarno”). Nie może zabraknąć niesamowitych machin („Maszyna Bytu”, „Urządzenie hazardowe”, „Pudełko tatusia”), mogących doprowadzić do zagłady ludzkości („Komisja do spraw całości”, „Emocjonalne pole minowe”) czy pozwolić na podróże w czasie i przestrzeni („Marsjański diament”). Pojawiają się komentarze odnośnie zmian zachodzących we współczesnej Ameryce („Jak na Mary Celeste”, „Zieloni niewolnicy”), ale też bardziej klasyczne wątki o potencjale człowieka („Efekt PG”, „Spotkanie w odludnym miejscu”) czy podejściu do rzeczywistości („Śmierć miasta”). I w końcu są również krótkie, dość żartobliwe spojrzenia na ludzki gatunek („Żaby i uczona”, „Pierzaste świnię”). Powyższy opis stanowi wyłącznie szkic poszczególnych opowieści Franka Herberta, lecz ich charakter nie sprzyja zbyt głębokim objaśnieniom, za sprawą których można niefrasobliwie zdradzić znaczenie.

Dość powiedzieć, że właściwie wszyscy protagoniści – w przeważającej większości, lecz nie wyłącznie ludzie – mierzą się z przeciwnościami losu. Okoliczności i czas mogą się od siebie diametralnie różnić, lecz postacie i zachodzące między nimi relacje albo ich wewnętrzne rozterki są kluczowe. Cały dostępny sztafaż elementów science fiction odgrywa drugorzędną rolę, choć nie oznacza to, że jest potraktowany jako zbędny czy nieistotny. Wręcz przeciwnie.

Oryginalne pomysły Franka Herberta fascynują. Urządzenia reagujące na pozytywne lub negatywne uczucia, organizmy składające się z gazów i porozumiewające się tańcem oraz śpiewem, istoty żyjące w specyficznej seksualnej symbiozie albo dziwne organizacje zajmujące się nietypowymi działaniami. Ale niemniej cieszą swoiste drobnostki... czy raczej przywiązanie Herberta do detali. Na przykład nie każdy zwróci uwagę na potencjalne emocjonalne kłopoty dzieci, które opuszczają Ziemię. I wcale nie chodzi o rozstanie z koleżankami i kolegami, lecz o konieczność pozostawienia rodzinnych pamiątek. Nierzadko też w idei nawiązania relacji z obcymi istotami pojawia się przypuszczenie, że druga strona może po prostu nie być zainteresowana dzieleniem się swą wiedzą i osiągnięciami. I równie rzadko zakłada się, że maszyna do podróży w czasie może działać co najmniej chaotycznie.

Opowiadania Herberta zamieszczone w drugim tomie są jeszcze wyraźniejszym świadectwem swoich czasów niż historie zawarte pierwszym zbiorze. W fabuły z lat 60. XX wieku są wplecione aktualne wątki społeczno-polityczne, przede wszystkim tropienie w duchu maccartyzmu różnego rodzaju komunistycznych wpływów, bezpardonowe agencje rządowe czy poczucie zagrożenia związane z możliwym globalnym atomowym konfliktem. Z kolei w latach 70. punktem wyjścia dla zawiązania części intryg są wizje wypraw kolonizujących inne planety. W obliczu ówczesnych spektakularnych sukcesów, lotów na orbitę Ziemi oraz lądowania na Księżycu, dalszy podbój kosmosu nie wzbudzał specjalnych wątpliwości. Czas boleśnie zweryfikował nieracjonalny optymizm.

Jednak o ile można przypuszczać, że Herbertowi rzeczywiście udzielała się wiara w powodzenie astronautyki, o tyle zdecydowanie większą rezerwę wzbudzały jej rezultaty. Mierzenie się z wyzwaniami wynikającymi z konieczności przystosowania się do nowych warunków, stawianych przez planety mające stać się następczyniami Ziemi albo inteligentne formy życia, wydaje się wykraczać poza aktualne możliwości człowieka. Nad całym drugim tomem „Opowiadań zebranych” utrzymuje się dość chłodny klimat powątpiewania i nieco ponura powaga. Nawet jeśli pojawiają się elementy humorystyczne, są one podszyte ironią, a niekiedy i gorzkim sarkazmem. Zdaniem pisarza wszechświat niekoniecznie z niecierpliwością czeka na ekspansję ludzkości, a co więcej, może nas dość boleśnie zaskoczyć.

Na oddzielną uwagę zasługuje – podobnie jak w przypadku pierwszego tomu – staranność edytorska wydawcy „Opowiadań zebranych”. Twarda okładka, elegancka obwoluta, dobrej jakości papier, a wszystko to dodatkowo opatrzone (niestety zaledwie) kilkoma ilustracjami Wojciecha Siudmaka, tworzącymi niepowtarzalny klimat dla lektury utworów Franka Herberta.

Nie jest łatwą sprawą mierzyć się z dziełami klasyków. Prawdopodobieństwo, że na skutek długiej aktywności twórczej ich zdolności ulegają rozdrobnieniu, niebezpiecznie zbliża się do granic pewności. Na szczęście nic takiego nie ma miejsca w przypadku Franka Herberta. Co więcej, zestawiając ze sobą oba tomy „Opowiadań zebranych”, widać wyraźny progres. W konsekwencji nie pozostaje nic innego, jak cierpliwie czekać na kolejny, zawierający prace z ostatniej dekady życia pisarza.

Maciej Tomczak

Autor: Frank Herbert

Tytuł: „Frank Herbert. Opowiadania zebrane” t. 2

Tłumacz: Andrzej Jankowski

Wydawca: Rebis 2017

Liczba stron: 528

Cena: 55,90